

## zaPAU

Man's capacity for justice makes democracy possible, but man's inclination to injustice makes democracy necessary.

Reinhold Niebuhr (amerykański teolog, 1944).

## Prawo i demokracja

Rozmawiając z bliższymi i dalszymi znajomymi, a także przysłuchując się rozmowom w krakowskich autobusach i tramwajach, odnoszę wrażenie, że znaczna część Polaków nie jest szczególnie przywiązana do demokracji opartej o prawo. Być może nie rozumieją jej istoty, być może sądzą, że nie jest to sprawa pierwszej wagi, być może uważają, że lepiej żyć pod władzą jednego człowieka, który „wreszcie zrobi porządek”.

Korzenie tego stanu rzeczy są zapewne bardzo głębokie i sięgają jeszcze czasów historycznych. Z braku kompetencji nie zabieram głosu na ten temat.

Ludziom znającym historię nie trzeba długo tłumaczyć, jakie ryzyko niesie ze sobą władza autorytarna i dlaczego demokracja, chociaż niedoskonała, jest jednak lepsza od samowładztwa. Myślę, że zacytowane motto amerykańskiego teologa bardzo dobrze to podsumowuje.

Historia pokazała bowiem wielokrotnie, że system oparty na słabo lub tylko pozornie kontrolowanych rządach jednostki jest, na długą metę, niezwykle niebezpieczny. Prowadzi często do tyranii, a w rezultacie wywołuje wewnętrzne i zewnętrzne konflikty, w tym również dramatyczne i krwawe. Niestety, konsekwencje te zwykle nie pojawiają się natychmiast – są odłożone w czasie i wobec tego nie tak łatwo je dostrzec. W tym sensie, państwo prawa gwarantujące wolności obywatelskie jest jak zdrowie: doceniamy je dopiero wtedy, gdy je stracimy. Czyli zwykle za późno.

Przeżyłem kilkadziesiąt lat w ustroju, gdy krajem rządził pierwszy sekretarz, a na niższych szczeblach mniejsi sekretarze. Wiem więc dość dobrze, jak działa system autorytarny i wolałbym nie próbować powtórki.

Dlatego sądzę, że pilnym zadaniem jest podjęcie próby wyjaśnienia solidnej większości naszych obywateli, na czym faktycznie polega demokratyczne państwo prawa, a następnie przekonania ich, że mimo swych wielu wad, jest ono jednak lepsze i bezpieczniejsze od rządów autorytarnych. Wyjaśnić więc, dlaczego należy szanować oraz (nie zaniedbując naturalnie niezbędną reform) utrwalac tę wielką zdobycz uzyskaną niedawno niemalym trudem i poświęceniem milionów Polaków.

To bardzo trudne zadanie, bo sprawa jest skomplikowana i nie tak łatwo ją przedstawić w prostych (i krótkich!) słowach, które dotrą do „zwykłych” ludzi, nie interesujących się przesadnie polityką, przynajmniej na co dzień. Znacznie łatwiej powiedzieć „trzeba pozamykać

wszystkich złodziei, a będzie spokój i dobrobyt” (jak usłyszałem niedawno od krakowskiego taksówkarza).

Jasne, że nie da się tego zrobić z dnia na dzień. Trzeba więc skonstruować program EDUKACYJNY, obliczony na lata – wiele lat. Najlepiej gdyby był oddzielony od bieżącej walki politycznej. To może być trudne przy dzisiejszej polaryzacji poglądów, ale przecież żadna ze stron konfliktu nie proponuje rządów autorytarnych, a tym bardziej dyktatury, więc może da się uzgodnić płaszczyznę współdziałania. Sprawa jest ważna i powinny zaangażować się w nią wszystkie siły: przede wszystkim szkoła, ale również media, organizacje społeczne, partie polityczne...

Wielką pomocą byłoby też – moim zdaniem – zaangażowanie pojedynczych, niezorganizowanych obywateli. Na przykład w postaci powszechnej akcji „przekonaj sąsiada”. Czyli zmobilizowanie ludzi, rozumiejących jak istotna to sprawa, do podjęcia próby przekonania swoich bliskich, swoich znajomych, a nawet nieznanym. Patrząc optymistycznie, można by w ten sposób włączyć do takiego programu tysiące ludzi.

To jest oczywiście oparte na naiwnym przekonaniu, że to „my” mamy rację, a więc można – za pomocą rozsądnych argumentów – przekonać innych, wyjaśniając im, w czym rzecz (choć oczywiście zdają sobie sprawę, że w tych sprawach emocje i interesy, a nie tylko argumenty, grają istotną rolę).

Takie działanie wymaga posiadania odpowiednich narzędzi, a więc właśnie dobrych argumentów. Takich, które nas samych utwierdzą, a następnie pomogą przekonać „sąsiadów”. Na nic tutaj długie rozprawy naukowe. Potrzebne są raczej proste przykłady, ilustrujące główną tezę i pokazujące niebezpieczeństwa związane z odejściem od różnych elementów opartej o prawo demokracji. Mam nadzieję, że jest w Polsce wystarczająca liczba wykształconych i utalentowanych ludzi, którzy potrafią takie argumenty wyszukać i opisać w odpowiednio atrakcyjnej formie – UNIKAJĄC DEMAGOGII. Apeluję do nich: podejmijcie ten niewdzięczny, ale bardzo ważny, patriotyczny obowiązek. Czasy bowiem stają się, niestety, „ciekawe”. Na całym świecie nowoczesne środki komunikacji stworzyły niezwykłą koniunkturę dla manipulatorów i demagogów. Jeżeli zostawimy sprawy swojemu biegowi, grozi nam, że w pewnym momencie obudzimy się w rękach złotoustego oszusta, łajdaka albo – co gorsza – zbrodniarza. Myślę, że Polska na to nie zastępuje.

ABBA

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

**Rada Redakcyjna:** Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

**Redakcja:** Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

**Adres do korespondencji:** Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@http://pauza.krakow.pl/409\\_4\\_2018.pdf.krakow.pl](mailto:pauza@http://pauza.krakow.pl/409_4_2018.pdf.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.